BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
Kat. Komp.
589423
Mag. St. Dr. III

589423
III - Mag. St. Dr.

589423
III Mag. St. Dr.

30.

102

GŁOS

JASNIE OSWIECONEGO XIĄZĘCIA JMSCI

MASSALSKIEGO

BISKUPA WILENSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY,

IN TURNO

Dnia 17. Sierpnia 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

Nayjaśnieyszy KROLU Panie Móy Miłościwy!

Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Seymuiące Stany!

Idąc za przykładem Krola Jmci Pana mego Miłościwego, otwieram uſta moie, abym z mieysca mego proſto i ſzczerze, bez ſtronności i mamiącego nas podchlebſtwa, wynurzył Seymuiącym Rzpltey Stanom, co w toczącey ſię materyi, widzę, czuię, i ſądzę. Smutny, lecz rzetelny ſtan nieſzczęśliwey Oyczyzny, odkrywa nam widocznie ſłyſzany głos mądrego Króla, który jako doſkonale obeymuie cały ſkład rzeczy, i wſzyſtkie wypadki wyniknąć mogące przegląda; tak zdrowe nam podaie przeſtrogi i rady, które ſą ſkutkiem Oycowſkiey Jego pieczołowitości, którey tyle w ciągu panowania ſwego dawać nie przeſtaie dowodow. Y komuż więcey zaufać możemy, jak temu niespracowanemu i doświadczonemu Styrnikowi, który od trzydzieſtu bliſko lat nie zna ſłodyczy i ſpokoyności życia, a w uſtawicznych burzach i nawałnościach, w tylu gwałtownych niebespieczeńſtwach, zawſze przytomny, zawſze czuyny, troſkliwy, i czynny, całego ſiebie poświęca potrzebom powſzechnego ratunku?

Głos także cnotliwego Miniſtra JW. Marſzałka W. Litt: (z którym mnie dawna łączy przyiazń i ſzacunek) niemniey przekonywa o tym, co widzę, i poſtrzegam w ninieyſzym rzeczy ſkładzie.

Słyſzane zaś światłe zdania JWW. Kanclerzow, zdaią ſię wſzelką nam odeymować nadzieię, tę nawet, którąby nas choć na moment pocieſzyć mogła. Niemaſz żadney w Europie Potencyi, którąby zguba naſza obchodzić zdawała ſię, którąby nam (nie mówię ſkuteczną obronę) ale jakąkolwiek pomoc, radę, i otuchę dać chciała. Cnotliwi Polacy! mami nas podobno czucie

Bibl. Jag.

ſprawiedliwości, gdy mniemamy, żeśmy podług jey świętych prawideł, zginąć niepowinni! Ale nie ta jeſt dziſieyſza Gabinetow Europeyſkich polityka: mało znane i wzgardzone, rzetelne Narodow i Monarchow korzyści, które święta ſpawiedliwość, i trwały pokoy zaręcza. Posuwać jak naydaley granice i Dzierżawy ſwoie; własne ſiły wzmacniać, a cudzie osłabiać; ſwych tylko zyſkow, prawdziwych czy mniemanych, we wſzyſtkim upatrywać; mocą i gwałtem zamiary ſwoie uſkuteczniać, a przybranemi tylko na oko pozorami usprawiedliwiać: oto jeſt cała polityka Gabinetow.

Nie mogę wprawdzie zaprzeczyć, że gorliwe i wymòwne zacnych Poſłow głosy, czynią wielkie w Duſzy moiey wrażenia: każdy prawdziwy Polak, tym ſamym tchnie zapewne duchem, i tych Godnych Poſłow patryotyczne zdania uwielbia. Ale pozwoliwſzy ſobie na moment tey folgi, którey ściśnionemu żalem ſercu trudno odmòwić; powinność radzenia w tym mieyscu o loſie Oyczyzny, zwraca myśl całą do tego iſtotnego zapytania: Jakiż mamy ſposob ratunku? Jaką obronę przeciwko tey mocy, ktòra ſama wſzyſtko ſtanowi? Jaki śrzodek, do zniſzczenia nie zwrótnych jey wyrokow?

Ale przyſięga związku Targowickiego, czy może nas na ſumnieniu uwolnić od bronienia zaboru Kraiow Rzeczypospolitey? Niewiem z jakich powodow Godny Poseł, to zapytanie do mnie obraca? Nie w tym zaiſte mieyscu, należy do mnie, rezolwować komukolwiek *Casum Conscientie*. Jednak, jako w niczym nie taię mego ſposobu myślenia, maiąc zawſze czyſte i żadnym osobiſtym widokiem nieſkażone chęci i zamiary, ku naylepſzemu Rzeczypospolitey dobru; tak i w tey mierze, powiem otwarcie, co myślę. Wykonana przyſięga nie zwrótnie obowiązuie do tego, co uczynić jeſt w mocy człowieka; lecz żadna przyſięga nie może do tego obowiązywać, co jeſt, lub co ſię ſtało, widocznie i zupełnie rzeczą niepodobną. Wſzakże gdyby kogo, mimo niepodobieńſtwo dopełnienia zamiaru, moc przekonania i świętość Przyſięgi przywiodła aż do utraty maiątku, wolności, zdrowia, i życia; takowy przykład byłby chwalebnym wzorem cnoty i męſtwa. Lecz jeżeli jeſt cnotą, poświęcić przekonaniu ſwemu własne dobro; nie jeſt wolno, ani ſię godzi mniemaniu ſwemu poświęcić exyſtencyą całego Narodu, dobro powſzechne, maiątki i osoby milionow Ludzi, maiąc z Urzędu ſobie powierzonego, ściſłą powinność radzenia o ich loſie. Gdyby cały Narod związany przyſięgą dzieła Targowickiego, znaydował ſię był w ſtanie obrony na ów czas, kiedy jey potrzebował; zapewne byłby nie uchybił poprzyſiężonego obowiązku: gdyby pozoſtała i uſzczuplona w granicach ſwoich Rzeczpospolita, miała teraz jak kolwiek ſposob odzyſkania tak obſzernie zabranych Kraiow ſwoich; jeſtem przekonany, że niemaſz nikogo w tey Obrad Swiątyni, któryby ſię chętnie takowego ſposobu niechwycił z poświęceniem maiątku, zdrowia i życia ſwego: a w tak ſłodkiey dla Oyczyzny ofierze, nie dałbym ſię nikomu uprzedzić.

Ale nieſtety! nie ten jeſt prawdziwy ſtan rzeczy. Widzę nie tylko w zabranych Kraiach potęgę zdolną do utrzymania pozyſkaney zdobyczy, widzę nie tylko w pozoſtałym Rzeczypospolitey obrębie; ale w ſamey nawet Obrad naſzych Stolicy, widzę zwycięzką moc nad nami panuiącą: wſzyſtko, co nas otacza,

tey

tey mocy i gwałtu aż nazbyt widoczne okazuie nam dowody. Przebóg! zapominamy się w tey Izbie dla tego podobno, że nam mówić jeſt ieszcze wolno! Ale czyliż niewiémy, że w całym Kraiu moc ogromnego Woyſka panuie, że jak wszyſtkim Obywatelom w pozoſtałym Rzpltey obrębie, tak i nam samym w tey Stolicy i w tey nawet Wolności świątyni, to tylko jeſt wolno czynić, co nam z wyciężkiego oręża moc pozwala. Z drugiey zaś ſtrony, nic nie widzę, ani w ſkładzie Kraiowych okoliczności, ani w polityce Gabinetow Europeyſkich, coby nam iakikolwiek promyk nadziei okazywać mogło. Czegoż więc w tym ſtanie czekamy? Chcemyż oporem naszym, zgładzić wszyſtkie ślady, i zatracić samo nawet Imie Narodu Polſkiego? Chcemyż, aby tak ogromne Woyſko, dłużey w uszczuplonym Kraiu przebywaiąc, zniszczyło zupełnie Wsie i Miaſta nasze? Odarło i rozpędziło Mieszkańcow? Aby zgubione nakłady Rolnicze odięły płodność gruntom naszym? Aby głód, z tąd choroby i zarazy, aby uciſk, płacz, i rozpacz Ludu przeklęły na zawsze tę nieszczęśliwą ziemię?

Nayiaśnieysze Rzpltey Stany, daliście *słyszeć światu całemu głos uciśnionego przemocą Narodu*, daliście *poznać Współ-Ziomkom, że nikt z nas nielęka się zoſtać ofiarą dla dopełnienia swey powinności, dla dobra, i całości ukochaney Oyczyzny.* Ale z drugiey ſtrony uznaliście w zapadłym Prawie: *iżbyśmy się ſtali winnemi w oczach Narodu, gdybyśmy byli bez trwogi o nieszczęście, i okropne klęſki całego Kraiu*; Uznaliście, *że bez Woyſka doſtatecznego, bez Skarbu, bez żadnego z niſkąd wsparcia, w pośrzód powszechney, i co dzień mocniey dokuczaiącey nędzy, wzdryga się nawet ludzkość, pisać rozkazy krwie wylewu, w Woynie do wytrzymania niepodobney*; Uznaliście, *że powinności naszey wſteczſprzeciwia się, wszelki zamyſł przyczyniaiący się do zatracenia exyſtencyi i nazwiſka Narodu. Wziąwszy zatym Boga serc ludzkich Sędziego, i świat cały patrzący na nasz uciſk za świadka, oddaliście los Oyczyzny naszey pod wyrok Wielkiey Monarchini.* Wyrzekliście, *że Narod nieszczęśliwy ią samą poſtanawia losu swego Sędzią, że jéy nic nieopponuie, jak tylko zbytek swego nieszczęścia, i wielkość własnych Jey sentymentow.* Z tych powodow, Traktat od JW. Ambaſſadora podany, Deputacyi podpisać rozkazaliście. Cóż proszę od owego momentu odmieniło się w ſkładzie rzeczy wewnętrznym, lub w politycznym Europy ſtanie? Czyliż nie taż sama gwałtowna i smutna potrzeba rozkazuie nam ratyfikacyą Traktatu, która nas przynagliła do zawarcia i podpisu onego? Gdy więc Nayiaśnieysze Rzpltey Stany też same przyczyny, któreście przed kilką tygodniami za nieuchronne wyrokiem waszym uznali, powodują przekonaniem moim, zatym w toczącey się materyi, daię wotum *affirmativè.*

Biblioteka Jagiellońska
stdr0026118